

Andrzej Anderwald

"Hat Theologie Zukunft? : Ein
Plädoyer für ihre Notwendigkeit",
Heinrich Schmidinger,
Innsbruck-Wien 2000 : [recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 39/2, 243-247

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Na str. 321 Autor stwierdza, że Mondin nie rozróżnia eklezjologii fundamentalnej od dogmatycznej. Problem polega na tym, czy Mondin rzeczywiście nie odróżnia teologii fundamentalnej od dogmatycznej, czy też nie uprawia teologii fundamentalnej, bo jest dogmatykiem?

Czy z faktu, że Mondin przypisuje miłości funkcję elementu konstytutywnego osoby ludzkiej (s. 41-42) wynika coś więcej poza samą antropologią, mianowicie wiarygodność chrześcijaństwa? Czy nie mamy tu ekstrapolacji z antropologii do specjalistycznego zagadnienia teologii fundamentalnej?

Jeśli B. Mondin jest bardziej filozofem i dogmatykiem, niż fundamentalistą, to jak Autor „Miłości za miłość” przedzierał się przez dzieła filozoficzne, historyczne, dogmatyczne szukając swojej agapetologii?

Na str. 99 wzmiankowany jest Joachim da Fiore i jego periodyzacja historii zbawienia. Można było wskazać na analogaty w polskiej myśli filozoficznej okresu Romantyzmu, gdzie także uznawano trzy epoki: Boga Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego.

Czy zauważona przez Ks. Kauchę słabość trynitologii Mondina: słabsze akcentowanie przez niego Osób Trójcy Świętej niż natury nie jest jakimś mikro-krypto-modalizmem (sabelianizmem)?

Dzieło Ks. Krzysztofa Kauchy prezentuje doskonały warsztat naukowy. Wykład cechuje klarowność, systematyczność, erudycja. Publikacja posiada znakomitą szatę graficzną. Szkoda, że Autor nie postarał się o cenny indeks osobowy.

Ks. Józef Krasieński

Heinrich Schmidinger, *Hat Theologie Zukunft? Ein Plädoyer für ihre Notwendigkeit*, Innsbruck-Wien 2000, Verl. Tyrolia, ss. 110.

Pytanie o przyszłość teologii jest jednym z pytań pojawiających się w trakcie toczącej się debaty, nie tylko wśród teologów ale i reprezentantów innych dyscyplin naukowych, nad jej miejscem na uniwersytecie. Pytanie to ma nie tylko wymiar teoretyczny, szczególnie w kontekście coraz stanowczych głosów domagających się zamknięcia niektórych wydziałów teologicznych na Zachodzie, ale również swój konkretny wymiar praktyczny. Próba udzielenia pogłębionej odpowiedzi na postawione pytanie, której nie sposób zamknąć jedynie w potwierdzającym tak albo negującym nie, stanowi treść książki H. Schmidingera, profesora filozofii chrześcijańskiej na Katolickim Wydziale Teologii na Uniwersytecie w Salzburgu. Sformułowany w formie pytania do rozstrzygnięcia tytuł domaga się jednoznacznej odpowiedzi, która zwarta jest już w podtytule. Autor, jak zaznacza we wstępie, nie pisałby tego

rodzaju książki, gdyby nie był przekonany, że na postawione w tytule pytanie można udzielić odpowiedzi twierdzącej (s. 7). Szczegółowym zamierzeniem filozofa z Salzburga jest udzielenie odpowiedzi na pytania: czy teologię jako naukę należy uprawiać dziś w ramach uniwersytetu, czy obecność teologii na uniwersytecie leży w interesie konkretnej reprezentowanej przez nią religii, czy uprawianie naukowej teologii leży w interesie środowiska uniwersyteckiego oraz samego społeczeństwa. Odpowiedzi autor udziela ograniczając się do sytuacji teologii katolickiej na uniwersyteckich wydziałach teologii oraz kościelnych wydziałach w wyższych szkołach teologii na prawach państwowych w obszarze języka niemieckiego.

Książka jest podzielona na pięć części. Część pierwsza (s. 17-30) stanowi prezentację obecnej sytuacji teologii w ramach uniwersytetu. Schmidinger wylicza kilka faktów, które charakteryzują aktualną pozycję tej dyscypliny. Znikoma obecność teologów w dyskusjach nad przyszłością uniwersytetu w globalnej rzeczywistości sprawia, iż teologię zaczyna się traktować jako odludka wśród społeczności akademickiej. Nie bez znaczenia jest również ogólny spadek zainteresowania wśród maturzystów studiowaniem tej dyscypliny, i to nie tylko ze względu na postępujący spadek kandydatów do kapłaństwa, czy życia zakonnego. Kolejnym faktem charakteryzującym sytuację uniwersyteckiej teologii jest trudna sytuacja Kościoła jako instytucji na Zachodzie. Przesadne krytykowanie, czy atakowanie Kościoła jako instytucji pozostaje, zdaniem autora, nie bez znaczenia dla spadku zainteresowania studiowaniem teologii. Ponadto studiujący, czy później uprawiający teologię jest nieustannie konfrontowany z pytaniem o osobistą relację wobec głoszonych treści. Potrzeba uwiarygodnienia głoszonych słów staje się rzadko dla teologa świeckiego przyczyną kryzysu jego tożsamości. Nie bez znaczenia dla sytuacji teologii pozostaje również sam kryzys instytucji uniwersytetu.

W części drugiej autor zastanawia się nad historycznymi przyczynami, które sprawiły, iż teologia znajdująca się u początku formowania się nauk w Europie, staje się współcześnie marginalną dyscypliną. Proces tracenia przez teologię prymatu w nauce rozpoczyna się w XII wieku, kiedy to powstaje teologia jako nauka, ale równocześnie rozpoczyna się proces stopniowego wyodrębniania się innych dyscyplin naukowych, różniących się przedmiotem materialnym i formalnym. Decydującym kryterium uznania naukowości danej dyscypliny jest używana przez nią metoda. Wraz z powstaniem nowożytnych nauk o przyrodzie dokonuje się nieodwracalnie rozdział pomiędzy księgą Biblii a księgą przyrody. Obydwie księgi traktowane aż do czasów I. Newtona jako dwie nierozzerwalne części księgi objawienia wzajemnie się dopełniające, zostają rozdzielone. Zaistniały rozdział i związane z nim dalsze specjalizacje pośród nauk przyrodniczych, filozoficznych oraz teologicznych uniemożliwiają, zdaniem autora, nie tylko ich harmonizację, ale prowadzą do wzajemnego wyobcowania. Tym samym im mniej dyscypliny te rozumieją

się wzajemnie tym częściej zaczynają się wzajemnie ignorować. Nawet Sobór Watykański II, mimo podjętych wysiłków, nie zdołał, zdaniem Schmidingera, przezwyciężyć zaistniałego rozdziału pomiędzy księgą Biblii a przyrodą, widocznego szczególnie w rozdzwiku pomiędzy językiem teologii a współczesnej filozofii i pozostałych nauk szczegółowych. W opinii autora szczególnie ściśle hermetyczny język teologii jest przyczyną, iż w toczącej się dyskusji nad miejscem teologii na uniwersytecie, publiczne wystąpienia teologów (wykłady otwarte, artykuły w prasie) znajdują tak mały rezonans społeczny (s. 47). Zaś sam charakter używanych argumentów ma nierzadko jedynie znaczenie wewnątrz teologii.

Część trzecia zawiera racje za koniecznością uprawiania naukowej teologii (s. 59-70). Autor stara się wykazać, iż naukowość jest w interesie samej teologii, jeśli pragnie ona nie tylko uznania swego miejsca pośród innych dyscyplin uniwersyteckich, ale i nawiązania z nimi dialogu. Objawieniowy charakter religii chrześcijańskiej dokonujący się w historii i przez historię sprawia, iż chrześcijaństwo jest religią szczególnie otwartą na badania naukowe. Stosowane w ramach teologii fundamentalnej kryteria wiarygodności objawienia chrześcijańskiego są formą prowadzonej powszechnie w nauce naukowej weryfikacji. Sposób prowadzonych w teologii badań wskazuje, iż naukowość nie jest czymś narzuconym jej z zewnątrz, z czego teologia mogłaby zrezygnować, lecz stanowi istotną część składową tej dyscypliny. Wycofanie się teologii z uniwersytetu, czy też z dotychczas prowadzonego interdyscyplinarnego dyskursu prowadzi do podważenia, a w ostateczności do utraty jej własnej identyfikacji.

W rozdziale czwartym (s. 71-81) filozof z Salzburga wskazuje na racje, dla których współczesne społeczeństwa powinny być zainteresowane teologią. Na pierwszym miejscu wymienione zostają racje natury egzystencjalnej. Rozważane w ramach teologii kwestie dotyczące sensu życia, pytania dotyczące cierpienia, śmierci, czy szczęścia zawsze pozostaną ważne dla każdego człowieka. W dalszej kolejności autor przytacza pewnego rodzaju racje praktyczne wynikające ze społecznego znaczenia religii chrześcijańskiej. Zarówno kościół katolicki jak i ewangelicki, również jako pracodawca, odgrywają ważną rolę w życiu społecznym w krajach obszaru języka niemieckiego. Stąd też świeccy sprawujący w imieniu Kościoła różne funkcje wychowawcze, socjalne, czy charytatywne potrzebują, zdaniem autora, również teologicznego przygotowania, celem odpowiedniego sprawowania tych funkcji. Ponadto teologia, jako forma rozumowej refleksji nad fenomenem danej religii, stwarza szansę odpowiedzialnego obchodzenia się z fenomenem religijności (s. 76). Co szczególnie jest ważne, według Schmidingera, uwzględnivszy dokonane w europejskiej historii chrześcijaństwa różne nadużycia w interpretacji treści religijnych dla celów politycznych. Refleksja teologiczna służy lepszemu poznaniu religii chrześcijańskiej i związanej z nią kultury. Chrześcijaństwo jest nie tylko reli-

gią przeszłości, ale nawet w krajach zsekularyzowanych stwarza możliwość odkrycia sensu w ich teraźniejszości.

W części piątej (s. 82-108) wyznaczone zostają warunki określające przyszłość teologii. Autor wskazuje na uwarunkowania, które powinny zostać spełnione, aby teologia zdołała również w przyszłości zachować swoją tożsamość oraz zapewnić sobie uznanie ze strony pozostałych dyscyplin uniwersyteckich. Warunki zostają wyrażone w formie żądań kierowanych wobec: teologii, Kościoła i społeczności naukowej. W żądaniach wobec teologii autor raz jeszcze podkreśla potrzebę troski o jej naukowy charakter (spełnienie naukowych kryteriów, jasne określenie swoich możliwości poznawczych i używanej metody). Duże znaczenie przypisane zostaje interdyscyplinarnej aktywności teologii, wyrażającej się w jej zdolności do podejmowania dialogu z innymi naukami uniwersyteckimi. Poprzez interdyscyplinarne wezwania wobec teologii autor rozumie również aktywny udział teologów w sympozjach, kongresach o charakterze interdyscyplinarnym. Obecność teologów w tego rodzaju zjazdach nie tylko daje szansę refleksji nad naukowym charakterem własnej dyscypliny, ale również zwrócenia uwagi na jej ważność, gdy idzie o rozwiązywanie kwestii dotyczących człowieka, na które pozostałe nauki udzielają jedynie częściowych odpowiedzi. W żądaniach kierowanych pod adresem Kościoła dominuje uznanie wolności badań wśród naukowych i nie postrzegania teologii jedynie w jej funkcji dydaktycznej. Obecność teologii na uniwersytecie stwarza możliwość nie tylko kształcenia przyszłych teologów (duchownych, czy świeckich), ale szanse przepowiadania. W żądaniach wobec społeczności naukowej na uniwersytecie przytoczone zostają, wspomniane już w rozdziale czwartym, racje. Szczególnie znacznie teologii dla lepszego zrozumienia chrześcijańskiej kultury Europy powinno dostatecznie przekonywać *scientific community* za koniecznością uznania jej prawa do miejsca na uniwersytecie. Schmidinger wyraża ubolewanie, iż mimo przezwyciężenia dziś dawnej wrogości pomiędzy teologią a naukami świeckimi, nie wykorzystuje się lepszych możliwości do wzajemnych spotkań. Przyczyną takiego stanu jest problem narastania wśród pozostałych dyscyplin ignorancji wobec teologii. Miejsce teologii na uniwersytecie jest zależne również od usunięcia owej ignorancji wśród przedstawicieli dyscyplin pozateologicznych. Co może się dokonać, obok troski o naukowość teologii, przez przekonanie reprezentantów tychże nauk, iż wspólnie z teologią mogą lepiej rozwiązywać pytania i problemy dotyczące człowieka i świata.

Podsumowując można powiedzieć, iż książka *Hat Theologie Zukunft?* stanowi interesującą lekturę napisaną komunikatywnym językiem na temat naukowości teologii, jej zmagania o miejsce pośród *universitas litterarum* oraz obecnej sytuacji teologii katolickiej na uniwersytecie w obszarze języka niemieckiego. Książka podejmuje aktualny problem trudnej sytuacji licznych fakultetów teologicznych na

Zachodzie. Schmidinger dobrze ukazuje złożoność przyczyn mających wpływ na nietatwą sytuację teologii na uniwersytecie. Na uwagę zasługuje szeroka i zróżnicowana paleta argumentów za koniecznością dalszego uprawiania teologii na uniwersytecie (s. 59-79). Trudno jednak zgodzić się z niektórymi krytycznymi sądami autora. Szczególnie z podnoszonym dość często zarzutem ograniczania wolności badań naukowych ze strony Urzędu Nauczycielskiego Kościoła (s. 92, 94, 97, 102). Trudno również podzielać do końca oskarżenia autora pod adresem nie tylko teologii, ale i samego Kościoła Zachodu dotyczące niedostatecznej dyskusji z procesami sekularyzacji, czy szczególnie filozofią postmodernizmu oraz pluralizmem religijnym (s. 53). Chociaż zamierzeniem autora jest objęcie całego obszaru języka niemieckiego to jednak niektóre uwagi (np. braku należytego zaangażowania ze strony teologii w życiu społecznym, czy też aktywnego udziału w rozmowach interdyscyplinarnych) zdają się być warunkowane sytuacją fakultetów teologicznych w Austrii (s. 74, 92).

Książka Schmidingera może stanowić interesujący przyczynek do dyskusji nad przyszłością fakultetów teologicznych w naszym kraju. Szczególnie warte przemyślenia są wymieniane przez autora przyczyny izolowania teologii przez tzw. *scientific community*. Książka jest zatem godna polecenia nie tylko zainteresowanym sytuacją teologii katolickiej na Zachodzie, ale również wszystkim zatroskanym o jej przyszłość na naszych rodzimych wydziałach teologii.

Ks. Andrzej Anderwald

Ks. Andrzej Działa, *U źródeł Bożej Mądrości. Życie i nauka Jezusa Chrystusa. Materiały pomocnicze do nauki religii dla uczniów klasy VI szkoły podstawowej*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2000, ss. 120.

Podejmowana współcześnie, w wielu środowiskach oraz na różnych poziomach, i to w zazwyczaj formach bardzo zróżnicowanych katechizacja szkolna, obok zwiatowania Słowa Bożego podczas niedzielnych Mszy św., sakramentów czy innych nabożeństw jawi się jako jedna z ważnych form przekazu wiary i moralności. Co więcej, chyba jedna z najważniejszych. Oczywiście, nie idzie tu absolutnie o pomniejszanie naturalnej i wręcz niezbywalnej roli rodziców i najbliższej rodziny w przekazie wiary czy moralności.

Jak to widać dziś m.in. w licznych badaniach socjologicznych katechizacja jawi się jako wyjątkowa szansa a zarazem i nadzieja odpowiedzialnego przekazu Ewangelii i jej przesłania wiary oraz moralności dla nowych generacji ludzkich. To przekaznik wiary, choć niestety może – z aprobatą władz kościelnych – często tylko